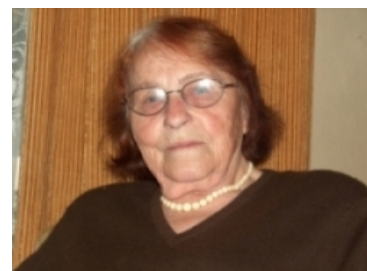


MARIANNA KRASNODĘBSKA
ur. 1924; Piaski



Tytuł fragmentu relacji	Żydzi w Piaskach przed II wojną światową
Zakres terytorialny i czasowy	Piaski; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Piaski w dwudziestolecium międzywojennym, Żydzi w Piaskach

Żydzi w Piaskach przed II wojną światową

Stosunki między Żydami a Polakami bardzo dobrze się układały. Polacy to przeważnie mieli swoje gospodarstwa rolne, byli też urzędnicy, nauczyciele, rzemieślnicy i mała grupa handlarzy. Sklepów polskich było bardzo mało, natomiast handel przeważnie był w rękach Żydów. I rzemiosło drobne. Bo cięższe rzemiosło budowlane: murarze, cieśle, stolarze, stelmach to byli Polacy. Żydzi mieli młyny. Właścicielem jednego był Icek Hochman. To był duży parowy młyn. A drugi młyn wodny należał do Wajzerów. Oni mieli też gospodarstwo rolne. Mieli piękny drewniany dom na wzgórzu i tam mieszkali. A niżej, w budynkach gospodarczych mieszkali ci, co u nich pracowali: młynarze, mechanicy, buchalter, administrator, no i ci co pracowali w tym polu. Przy młynie była też garbarnia, bo to było przy stawach. Mieli też stawy, łąki. Garbarnia była własnością Bursztyna, Żyda. On był spokrewniony z Wajzerem. I tam też pracowali Polacy. Praca się im bardzo dobrze układała, pewnie do dzisiaj żyją jeszcze potomkowie tych rodzin, którzy pracowali u Wajzerów. Oni byli bardzo uczciwi. Jeden z Wajzerów, Heniek, był kolegą mojego brata, to często u nas bywał, potem poszedł do wojska. Pamiętam go. Chyba nawet był w podchorążówce, po maturze. Następne domy to ciągnęły się tak od wschodu, czyli od ulicy Zamojskiej, właśnie przy ulicy Zamojskiej była posiadłość tych Wajzerów. Przecinała rzeka Giełczewka, most piękny był nad tą Giełczewką. Przy rzece były błonia duże, gdzie małe dzieci się kąpały, dalej młodzież, jeszcze dalej starsi. I przy tych błoniach to co piątek w lecie Żydówki szorowały garnki swoje, to był taki rytuał ich. Suszyły je, a potem znosiły do domów, bo już się szabat zaczynał. Dalej to pański dom, taki duży, naprzeciwko kościoła, przy ulicy Lubelskiej; róg Lubelskiej, Zamojskiej i Chełmskiej. To była organistówka, kościół a po drugiej stronie „Pański” dom, żydowski. Na dole sklepy żydowskie, na górze mieszkania, też rodziny żydowskie tam mieszkaly. W dawnych czasach to był hotel z zajazdem. I tam też wyładowywali towary. Był tam fryzjer, krawiec. Dwa lokale to nawet Polacy wynajmowali. A tak w głębi to był rymarz. I tam skóry garbował. Tak zawsze mówili, że to szewikowe wykonanie, że to nie tak jak w garbarni, tylko tak po swojemu, swoim sposobem, że skóry to się już nie nadawały na obuwie tylko na uprząsz. I była taka mała odlewnia części do maszyn rolniczych. Potem przecinała ulica Księża i też było kilka domów przy Księżej, następnie dalej na Lubelskiej to już zwarta zabudowa jednopiętrowych domów. Na dole sklepy, warsztaty rzemieślnicze, jak szewskie, krawieckie, i to właśnie należało do Żydów. I to się ciągnęło aż do ulicy Gardzienickiej. Były też galanteryjne sklepy, tekstylne - dawniej mówili, że to łokciowe sklepy. Na rogu tej Gardzienickiej była duża

studnia z korbą olbrzymią. Bardzo dobra woda była. Piaski nie były skanalizowane, nie było wodociągu, tylko korzystali wszyscy z wody ze studni. Przy ulicy Gardzienickiej był też skup zboża, też żydowski. Potem Rybna ulica, tam sprzedawali w takich szaflikach, beczkach takich drewnianych, ryby. Od tego właśnie pochodziła nazwa tej ulicy. I był tam taki mały placyk magistracki, tak go nazywali. Tam jeden z takich starych rabinów w chałupce mieszkał. Było tam kilka domów polskich w tej dzielnicy żydowskiej. Życie układało się bardzo zgodnie. Nikt nikomu nie przeszkadzał. Zaopatrywali się u Żydów w sklepach i mieszkańcy Piask i okolicznych wsi. Potem był dom modlitwy, tak zwany „pólszkótek”. Tak go nazywali. Przy tym domu modlitwy była szkoła dla chłopców żydowskich. Ci chłopcy nie chodzili do szkoły naszej podstawowej, tej publicznej, tylko tam chodzili. Oni byli ubrani w płaszcze, tak zwane chałaty, czapki, białe skarpetki, czarne buciki. Mieli pejsy.

Data i miejsce nagrania	2007-10-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Ładziak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"